

Artykuł nr 37

ROZWÓJ KRĘGLARSTWA POZA POZNAŃSKIEM

W LATACH 1957 - 1975 (II)

Ośrodki kręglarskie na Dolnym Śląsku

Zbudowana przez Wincentego Gołasa dwutorowa kręgielnia w Ząbkowicach Śl. zaczęła w pełni służyć sportowcom od lat sześćdziesiątych. Pomimo braku środków finansowych i kontaktu z innymi ośrodkami kręglarskimi, klub w Ząbkowicach Śląskich przetrwał najtrudniejsze lata dla polskiego kręglarstwa.

W marcu 1958r. prezes klubu zaprosił do Ząbkowic zespół "Kolejarza" Poznań. Poznaniacy, grający wówczas na torach parkietowych, mieli duże trudności na szorstkich, nierównych torach betonowych. Drużyna kolejarska, grała w obuwiu sportowym z przepisowym trzykrokovym rozbiegiem, a zawodnicy "Rzutu" wystąpili w normalnym obuwiu i krawatach (niektórzy nawet w kapeluszach). Biorąc rozbieg przed rzutem, nierzadko otwierali drzwi wydłużając rozbieg do 10-15 metrów. Kule używane w grze miały różne średnice.

Na rewanż do Poznania drużyna ząbkowicka przyjechała już w obuwiu sportowym i specjalnych strojach z emblematem klubu. Jak wspomina Zygmunt Olszyński: "podczas tego meczu, Wincenty Gołas ogromny fanatyk kręglarstwa, siedział przez cały czas meczu z lornetką i nas obserwował". Obserwacje te dały dobre wyniki, a kontakty z kręglarzami poznańskimi zaowocowały szybkim rozwojem kręglarstwa w Ząbkowicach.

W 1964 r. na prezesa klubu wybrany został Józef Głabiszewski. Klub, który dotychczas był dostępny wyłącznie dla dorosłych, przekształcił on w placówkę sportowo-wychowawczą. W ten sposób "Rzut" ząbkowicki stał się prekursorem kręglarstwa młodzieżowego w Polsce, dając równocześnie miejscowej młodzieży godziwe zajęcie.

W połowie lat sześćdziesiątych Józef Głabiszewski nawiązał kontakt z Zarządem Głównym TKKF, a przy poparciu miejscowych władz i redakcji miesięcznika "Sport dla wszystkich" zorganizował Ogólnopolskie Zawody Kręglarskie (9 - 11.06.1967 r.) z udziałem drużyn z Brzeska, Kamieńca Ząbkowickiego, Krakowa, Leszna Wlkp., Myślenic, Poznania i Śmigła. W punktacji drużynowej wygrał "Kolejarz" Kamieniec Ząbkowicki, a indywidualnie Alfred Grzeszczak z Ząbkowic Śl.

Pod koniec lat sześćdziesiątych "Rzut" wielokrotnie spotykał się z klubami poznańskimi i krakowskimi. Na początku lat siedemdziesiątych kręglarze tego klubu należeli do najlepszych w Polsce, a takie nazwiska, jak A. Bąk, A. Grzeszczak, W. Kubacik i M. Trojak, czy z młodzieży : A. Długopolski G. Dworzak (Kocan), E. Duda, D. Gołas, J. Kocan znajdowały się w tabelach wyników wielu zawodów.

W 1972 r. "Rzut" uzyskał jako pierwszy w Polsce jednosekcyjny klub kręglarzy osobowość prawną. Rok później był pierwszym klubem spoza Wielkopolski, który przystąpił na członka Poznańskiego Związku Kręglarzy, a J. Głabiszewski wszedł w skład władz Związku. Wielce zasłużony dla kręglarstwa prezes klubu, ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia, w dniu 30.11.1974 r. przekazał swoją funkcję w ręce młodszych kolegów. Na prezesa został wybrany Władysław Kubacik, na wiceprezesa - Antoni Bąk, na sekretarza - Mieczysław Trojak i na skarbnika - Alfred Grzeszczak. Pod ich przewodnictwem i z ich udziałem kręglarze KK "Rzut" zdobyli w 1975 r. tytuł drużynowego

mistrza Polski, powtarzając ten wyczyn w następnej edycji tych rozgrywek.

W 1974 r. odbyły się w Ząbkowicach I Indywidualne Mistrzostwa Polski Juniorów. Zawodnicy "Rzutu" z sześciu możliwych do zdobycia medali zdobyli pięć, w tym dwa najcenniejsze - równoznaczne z tytułami mistrzów Polski. Wywalczyli je Andrzej Długopolski i Ewa Duda. Zawodniczka Grażyna Kocan zdobyła w 1975 r. tytuł mistrzyni Polski kobiet.

Dużym osiągnięciem klubu było zainstalowanie pierwszych w Polsce automatów kręglarskich. Wykonali je w/g własnego projektu pracownicy Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej "Fael" w Ząbkowicach Śl., które przejęły patronat nad klubem. Automaty wzorowane na dokumentacji zakupionej przez Związek, wykonane w całości z elementów produkcji polskiej (odznaczające się niezwykle prostotą budowy) uruchomiono w obecności przedstawicieli Związku w dniu 6 grudnia 1975 r.. Konstruktorami automatów byli:.....

Wrocławski dziennik "Wiadomości" napisał: "KK Rzut zadziwia nie tylko wynikami liczącymi się w skali kraju, zadziwia także długoletnią historią, zadziwia uporem działaczy i zawodników, których nikt nie rozpieszczał, przeciwnie długie lata trzeba było walczyć o istnienie sekcji".

Klub w Ząbkowicach Śl. działał na tym terenie samotnie. Próby zorganizowania ruchu sportowego w pobliskich Ziębicach, po kilku startach kręglarzy tego miasta w turniejach ogólnopolskich i niedokończonej próbie modernizacji kręgielni nie, przyniosły większego rezultatu.

Na początku lat sześćdziesiątych został w ZREMB - ie przy ul. Kępińskiej we Wrocławiu wybudowany plenerowy tor kręglarski (pod zadaszeniem) przez dawnego kręglarza lwowskiego Kazimierza Sternaka. Pomimo dziesięcioletniego istnienia założonej przez niego sekcji nie udało się utrwalić działalności w zakresie sportu kręglarskiego w stolicy Dolnego Śląska. Założona sekcja zdana wyłącznie na własne siły, po wielu latach bezskutecznych zabiegów o pomoc i wsparcie upadła na początku lat siedemdziesiątych.

Druga kręgielnia we Wrocławiu jeszcze w 1971 r. istniała w hangarach przy ul. Na Grobli. Została ona uroczyście otwarta w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Powstała przy niej sekcja zamarła pomimo starań działaczy Stanisława Kowaliszyna i Tadeusza Pawlika. Podobny los spotkał sekcję "Pegaza" przy Klubie Prawnika, której czołowymi działaczami byli Adam Gawlik i Emil Teśluk. „Gazeta Robotnicza” we Wrocławiu stwierdzając w 1971 r., że na Dolnym Śląsku są cztery ośrodki kręglarskie, apelowała, by kręglarzom pomóc organizując w ramach TKKF rozgrywki wzorem Poznania, a następnie stwarzając warunki do założenia związku. Apel pozostał jednak bez echa.

Jak doniósł 20.04.1972 r. "Wieczór Wrocławia" w labiryncie pod oficyną przy ul. Świdnickiej 28, gdzie przed wojną mieścił się lokal, MOKFiT "Start" przystąpiło z inicjatywy Ludwika Kajdy oraz działaczy kręglarskich red. Adama Gawlika i Emila Teśluka, do budowy kręgielni o trzech torach. Niestety planowane na wiosnę 1973 r. otwarcie obiektu nigdy nie nastąpiło. Nie doszło również do udziału w 1972 r., zapowiadanego w prasie startu w "Pucharze Poznania" na zaproszenie Pozn.Z.K., par ZREMB - u. Zgłoszona ekipa, która miała wystąpić pod nowoprzyjętą nazwą "Rzut" Wrocław, w składzie dwie pary męskie i dwie kobiece pod kierownictwem Stefana Jasińskiego, niestety nie dotarła do Poznania. Nie odbył się również zapowiadany w 1972 r. wielki turniej kręglarski we Wrocławiu z okazji 10-lecia wrocławskiego "Rzutu". Z nieustalonych przyczyn działalność kręglarzy pomimo rozwoju tego sportu w całym kraju nagle zamarła.

Z kolei oddana przez kolejarzy w 1974 r. dwutorowa kręgielnia asfaltowa w DW "Kolejarz" w Bierutowicach po odbyciu na niej w 1975 r. mistrzostw Polski kolejarzy, służyła wyłącznie wczasowiczom i po kilku latach, niekonserwowana, w fatalnym stanie nie nadawała się dla sportu kręglarskiego. Federacja "Kolejarz" nie znalazła środków finansowych na jej modernizację.

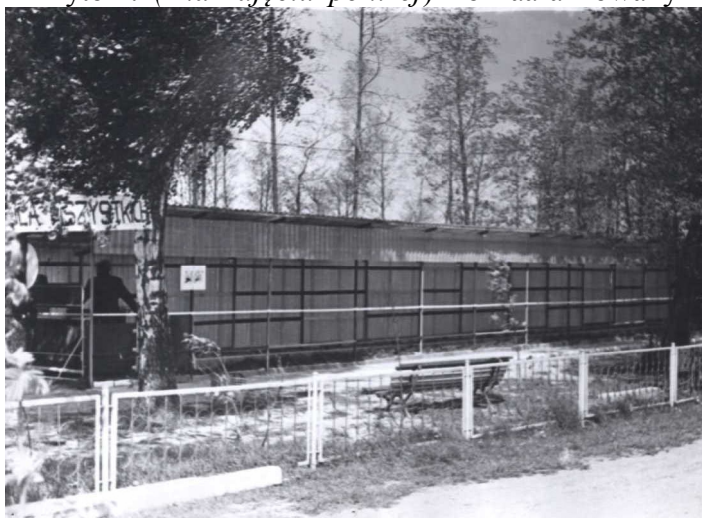
Kręglarstwo na Górnym Śląsku, w Zagłębiu i na ziemi cieszyńskiej

W ciągu lat sześćdziesiątych prawie wszystkie kręgielnie na Śląsku i w Zagłębiu uległy zniszczeniu, a gra ta uległa niemal zapomnieniu. Większość kręgielni rozebrano, w tym także służący w latach pięćdziesiątych obiekt kręglarski w Dąbrówce Małej (u Koniarka-na zdjęciu obok). W tym okresie zbudowano jedynie kręgielnię w Szczakowej (na wzór zniszczonego obiektu TG "Sokół"). Jednotorowa kręgielnia KS "Szczakowianka" służyła rozrywec.



Dopiero w 1974 r., z inicjatywy Józefa Graniecznego, zbudowano nową kręgielnię na Śląsku - przy Zakładowym Domu Kultury KWK "Bolesław Śmiały" w Łaziskach Górnych.. O tym, że taka kręgielnia powstała wyczytałem w gazecie „Górnik” i natychmiast udałem się do Łazisk, aby obejrzeć obiekt. Dwutorowy obiekt, w specjalnie do tego celu zbudowanym przeszklonym pawiloniku, miał nawierzchnię torów wykonaną z desek. Tory te szybko wypaczyły się i nie nadawały się do gry, a zrezygnowany inicjator ich budowy namówiony zdecydował się na ich przebudowę. Po przebudowie, na przepisowe z nawierzchnią z tworzywa sztucznego, powstała pierwsza kręgielnia sportowa na Śląsku. Wkrótce rozpoczęto na niej programową pracę sportową.

W Strzybnicy (Tarnowskie Góry), dzięki staraniom Leona Mańki, powstała dwutorowa kręgielnia w Domu Kultury "Zamet", wykonana z elementów składanych "Drespo". Budowę kręgielni w swoim ośrodku wypoczynkowym w Kokotku koło Lublińca kontynuowało Ognisko Szybowe TKKF Bytom. (na zdjęciu poniżej) Po zaaranżowanym przez Związek w Poznaniu spotkaniu prezesów największych spółdzielni mieszkaniowych w Polsce przystąpiono do budowy kręgielni w Kędzierzynie-Koźlu.



Pewne ożywienie i powrót do tradycji grania w kręgle odnotowano także na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na ziemi cieszyńskiej. Zbudowaną w 1952 r. w Cieszynie kręgielnię w stylu zakopiańskim przeniesiono w 1961 r. na obecne miejsce przy restauracji "Pod Dębem". Grali na niej zapamiętane bywalcy restauracji, rozgrywano też zawody pomiędzy zakładami pracy. Pod koniec lat sześćdziesiątych w pobliskich Błogocicach strażacy zbudowali w miejscu

starej austriackiej strzelnicy tor kręglarski. Przez szereg lat na tych i innych kręgielniach rozgrywano zawody o "premie", mecze Błogocice - Cieszyn, Błogocice - Hażłaska, Mnisztwo - Puńców, zawody międzyzakładowe itp.

W ten sposób odradzało się kręglarstwo w tym kraju, ale już w zmienionej sportowej formie, chociaż stare tradycje kręglarstwa ludowego nie wygasły. (na zdjęciu kręgielnia w Cieszynie przy restauracji „Pod Dębem”)



Kluby kręglarskie na Pomorzu i Kujawach

Trudne lata pięćdziesiąte i na tych terenach zlikwidowały niemal całkowicie grę w kręgle. Gdziekolwiek pozostały stare przedwojenne kręgielnie w fatalnym stanie technicznym, na których okazjonalnie grano dla zabawy. Słabo tliło się życie kręglarskie na jednotorowej kręgielni parkietowej w Wejherowie w klubie "Gryf". Resztki kręgielni znajdowały się w Pelplinie na obiekcie KS "Wierzyca". Zlikwidowano kręgielnię przy "Barze Pomorskim" w Słupsku.

Dopiero połowa lat siedemdziesiątych przyniosła w tym zakresie pewne ożywienie. Na początku lat siedemdziesiątych, zainspirowani Mistrzostwami Polski Kolejarzy pracownicy PKP w Szczecinie utworzyli Ognisko TKKF "Torpeda", które zrzeszyło entuzjastów gry w kręgle. Ognisko zajmowało się kręglarstwem nie posiadając kręgielni. Trenowano w przygranicznej miejscowości w NRD lub wprost na alejkach asfaltowych w parku. Zawodnicy ogniska uczestniczyli w wielu zawodach i turniejach, co dawało im możliwość gry na przepisowych torach. Dużo pomocy udzielali kolejarzom szczecińskim kręglarze "Lecha" Poznań udostępniając im kręgielnię i sprzęt.

Kręglarstwo w takim wydaniu było raczej rekreacją i miało niewiele wspólnego ze sportem, ale zapał prezentowany przez kręglarzy szczecińskich z Franciszkiem Walkowiakiem i Edmundem Pawlaczykiem na czele, rodził nadzieję na budowę kręgielni. Dla tego celu sami kręglarze inspirowali szereg artykułów w prasie lokalnej.

W 1974 r. TKKF "Torpeda" przyjęte zostało w szeregi Poznańskiego Związku Kręglarzy, a zawodnicy ogniska wystartowali bez powodzenia w I Indywidualnych Mistrzostwach Polski Seniorów. Jeden z nich, Edmund Pawlaczyk uczestniczył jesienią tego roku w kursie sędziowskim uzyskując licencję sędziego związkowego. W roku następnym kręglarze szczecińscy wystartowali w turnieju "Asklepiosa" w Krakowie, a w latach dalszych ograniczyli się już tylko do udziału w MP Kolejarzy.

Wcześniej, w połowie lat sześćdziesiątych, zainteresowanie grą w kręgle wykazywał ZW TKKF w Gdańsku. Wytypowani przez niego działacze, m.in. Edward Łazarski, uczestniczyli w (zorganizowanym przez Poznański Związek Kręglarzy i ZW TKKF w Poznaniu) kursie organizatorów i instruktorów kręglarstwa, który odbył się w Śmiglu. W efekcie tego kursu Ognisko "Dębinki" włączyło do swego programu rekreacyjnego grę w kręgle. Z braku kręgielni grano okazjonalnie na terenie otwartym na asfaltowych kortach

używając do tego celu starych drewnianych kręgli.

Tak więc powrót do kręglarstwa na terenie Pomorza był przede wszystkim zasługą kręglarzy z kręgów PKP i TKKF, ale na trwałe efekty trzeba było jeszcze poczekać do końca lat siedemdziesiątych, kiedy przystąpiono do reaktywowania kręglarstwa na terenie Pomorza Gdańskiego ("Gryf"), woj. bydgoskiego (Szubin) i Kujaw (Solec, Toruń). Tymczasem odnotowano na tym terenie duże zainteresowanie budową obiektów kręglarskich, m.in. w Bydgoszczy, Ciechocinku, Elblągu ("Zamech"), Grudziądzu, Inowrocławiu i Lęborku, a znany szablista, architekt Wojciech Zabłocki, zaprojektował efektowną kręgielnię na Osiedlu Górzyskowo w Bydgoszczy. Żaden z tych planowanych obiektów nie został jednak zrealizowany i na nowe kręgielnie trzeba było na tym terenie poczekać do drugiej połowy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. /CEGE/